***Informacja prasowa***

**22 sierpnia 2025 r.**

**Rekord dla życia**

**Bartłomiej Kubkowski rzucił wyzwanie Bałtykowi, by przepłynąć go wpław. Kilka tygodni przed tym został dawcą szpiku**

**Bartłomiej Kubkowski, jeden z najbardziej wytrzymałych polskich pływaków długodystansowych, podjął czwartą próbę przepłynięcia Morza Bałtyckiego wpław w ramach projektu Baltic Ultra Swim. To sportowe wyzwanie o skali ekstremalnej – dystans około 170 kilometrów, czas w wodzie sięgający dwóch dób, zmienne warunki pogodowe i temperatura morza rzadko przekraczająca 17 stopni. To nie tylko sprawdzian fizyczny, ale i manifest siły pomagania.**

Bartłomiej Kubkowski od sześciu lat łączy sport z wolontariatem – jest zarejestrowany jako potencjalny dawca szpiku w Fundacji DKMS i regularnie odwiedza dzieci w szpitalach onkologicznych, współpracując z Fundacją Cancer Fighters. W maju tego roku zrobił coś wyjątkowego – został dawcą szpiku. Oddając komórki macierzyste, podarował swojemu „bliźniakowi genetycznemu” szansę na powrót do zdrowia.

W sierpniu rzucił wyzwanie morzu i postanowił jako pierwszy człowiek w historii przepłynąć Morze Bałtyckie wpław. Po ponad 55 godzinach w wodzie, Polak został wyciągnięty z wody zaledwie niecałe 11 kilometrów przed metą na polskiej plaży.

**Jego chęć pomagania nie ma finiszu**

Zmagania o historyczny wyczyn rozpoczęły się w szwedzkiej Kåsberdze w niedzielę 17 sierpnia o godzinie 23:13. Początkowym celem była plaża w Mrzeżynie. Z relacji publikowanych w mediach społecznościowych wynika, że pierwsza noc minęła spokojnie. Po około 26 godzinach Kubkowski miał za sobą połowę dystansu, ale za sprawą narastających fal warunki na morzu były ciężkie. 19 sierpnia okazało się, że prąd zniósł go na tyle, że metę zmagań trzeba będzie przenieść z Mrzeżyna do Dziwnowa. Wyczyn zadedykował dzieciakom chorującym na nowotwory.

**Od spontanicznej decyzji do ratowania życia**

Do bazy Fundacji DKMS zarejestrował się w 2019 roku podczas akcji w galerii handlowej w Olsztynie.

*Wolontariuszki na stanowisku rejestracyjnym powiedziały, że mogę kiedyś komuś uratować życie, więc po prostu się zapisałem. Wypełniłem formularz, pobrałem wymaz z wewnętrznej strony policzka i jakiś czas później otrzymałem kartę dawcy. Włożyłem ją do portfela i nie myślałem więcej o tym.* – **wspomina Bartłomiej Kubkowski.**

Informacja o tym, że Bartłomiej jest zgodny z potrzebującym pomocy pacjentem, przyszła po sześciu latach. Telefon zadzwonił kilka dni po jego 30. urodzinach.

*Pierwszego telefonu nie odebrałem, bo – szczerze mówiąc – nigdy nie odbieram nieznanych numerów. Potem zobaczyłem SMS i maila z informacją, że Fundacja DKMS próbuje się ze mną skontaktować. Sprawdziłem numer na stronie – chyba z dziesięć razy, żeby mieć pewność, że to naprawdę oni. Oddzwoniłem i dedykowana mi koordynatorka porozmawiała ze mną spokojnie, wszystko mi wytłumaczyła.* – **mówi Bartłomiej.**

*I wtedy się zaczęło…Gdy usłyszałem, że jest biorca, z którym mam zgodność, i który czeka – poczułem coś, czego wcześniej nie znałem. Siedziałem w hotelu, piłem kawę. Ja miałem przed sobą spokojny dzień, a w tym samym czasie ktoś gdzieś leżał w szpitalu i potrzebował mojej pomocy, żeby wyzdrowieć. To było ogromnie poruszające – mnóstwo pozytywnych emocji, ale też strach i ogromna odpowiedzialność. Nie da się tego łatwo opisać. –* **dodaje.**

Po przejściu dokładnych badań medycznych i ustaleniu planu z lekarzami z kliniki leczącej pacjenta doszło do pobrania. Bartłomiej oddawał komórki macierzyste metodą pobrania z krwi obwodowej.

<https://www.youtube.com/watch?v=s5V7wAq0T8c>

*Sama procedura pobrania trwa kilka godzin, ale w pierwszym kroku wymaga przejścia bardzo szczegółowych badań medycznych, a potem przygotowania do zabiegu pobrania. Polega ono na tym, że przez cztery dni przed pobraniem dawca przyjmuje w formie zastrzyków podskórnych czynnik wzrostu komórek macierzystych, który ma za zadanie zwiększyć ich ilość w organizmie.* – **mówi Małgorzata Zelman z Działu Medycznego Fundacji DKMS.**

*Zastrzyki robiłem sobie sam. Pierwszy dzień – lekki ból brzucha. Potem doszedł ból kości, ale bez gorączki. Myślę, że te kilka dni niedogodności w stosunku do tego co przechodzi po drugiej stronie pacjent jest absolutnie do zniesienia. Natomiast już po samym oddaniu byłem zmęczony. Przez kolejne cztery, pięć dni bardzo dużo spałem. Organizm potrzebował regeneracji. Z treningami musiałem wstrzymać się na jakieś dwa tygodnie. Potem pod czujnym okiem swojego trenera i po konsultacji z lekarzem wróciłem do planu treningowego przed czekającym mnie wyzwaniem*. – **tak cały proces wspomina Bartłomiej Kubkowski**.

**Sportowiec w procedurze – jak to pogodzić?**

Dawstwo szpiku nie wyklucza kariery sportowej, ale wymaga odpowiedzialności.

*Jeśli - jak w przypadku Bartłomieja - rozpocznie się procedura, wówczas dawca musi być gotowy na „wciśnięcie pauzy” w treningach. Dokładny czas potrzebny na regeneracje jest sprawą indywidualną, zależną od samego sportowca i uprawianej dyscypliny oraz wybranej metody pobrania. Możemy ten okres przybliżyć na 3–4 dni przed badaniami sprawdzającymi stan zdrowia, a potem na 7–10 dniową przerwę w treningach na okres pobrania oraz musi przebywać w Polsce przez cały okres procedury. Najważniejsza w tym wszystkim jest dla nas świadomość dawcy w jak ważnym procesie bierze udział i dobra komunikacja –* **wyjaśnia Małgorzata Zelman z Fundacji DKMS.**

**Nie tylko przy rekordzie – w życiu też liczy się czas**

Dla Bartłomieja Kubkowskiego sport to coś więcej niż walka z własnymi ograniczeniami. To przestrzeń, w której może realnie zmieniać świat. W styczniu, wspólnie z zespołem, ustanowił rekord świata w 24-godzinnym pływaniu na basenie. Ale granice przesuwa nie tylko w wodzie.  
W maju oddał krwiotwórcze komórki macierzyste, dając szansę na życie swojemu „bliźniakowi genetycznemu”.

*Mam nadzieję, że mój szpik też pobije rekord – mówi z uśmiechem. Bo choć to nie była rywalizacja, to czekałem na ten moment z takim samym skupieniem, jak na start każdego wyzwania.* – **mówi Bartłomiej.**

Bartłomiej dołączył do grona sportowców, którzy udowadniają, że siła idzie w parze z empatią. Pokazuje, że pomaganie nie wyklucza ambicji, a wręcz dodaje im sensu. Bo w wodzie można walczyć o wynik i jednocześnie czyjeś życie.

**Więcej informacji o Fundacji DKMS:**[**http://www.dkms.pl/**](http://www.dkms.pl/)

\*\*\*

Misją Fundacji DKMS jest znalezienie dawcy dla każdego pacjenta na świecie potrzebującego przeszczepienia krwiotwórczych komórek macierzystych. Fundacja działa w Polsce od 2008 roku jako Ośrodek Dawców Szpiku w oparciu o decyzję Ministra Zdrowia oraz jako niezależna organizacja pożytku publicznego wpisana do KRS 0000318602. To największy Ośrodek Dawców Szpiku w Polsce, w którym zarejestrowanych jest się ponad 2 mln dawców, spośród których ponad 15 000 (maj 2025) oddało swoje krwiotwórcze komórki macierzyste lub szpik pacjentom zarówno w Polsce, jak i na świecie, dając im tym samym drugą szansę na życie. Aby zostać potencjalnym dawcą, wystarczy wejść na stronę [www.dkms.pl](http://www.dkms.pl/) i zamówić pakiet rejestracyjny do domu.

**Kontakt dla mediów:**

**Magdalena Przysłupska**

Rzeczniczka Prasowa

Fundacja DKMS

e-mail: [magda.przyslupska@dkms.pl](mailto:magda.przyslupska@dkms.pl)

tel. 662 277 904